

Elwira Wilczyńska\*

# Dzieciństwo i dziecko w narracjach pamiętnikarek chłopskich

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2017.049>

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia problem położenia dziecka wiejskiego w tradycyjnej kulturze ludowej w oparciu o pamiętniki kobiet. Dobór źródeł pozwala odkryć kobiecą perspektywę w opisie rodziny chłopskiej. Autorka dzieli wspomnienia chłopek na relacje o dzieciństwie, czyli wspomnienia z czasów, gdy autorki były dziećmi, oraz relacje o dziecku, czyli takie, w których mowa o dzieciach autorek lub dzieciach wiejskich w ogóle. Oba rodzaje narracji ujawniają odmienną doświadczeń kobiecych i męskich, która kształtowała się od pierwszych lat życia człowieka.

**Słowa kluczowe:** dziecko, dzieciństwo, rodzina chłopska, perspektywa kobieca/feminizm

## Childhood and child in narratives of peasant memoirs

**Abstract:** The article presents the issue of village children's position in traditional folk culture based on women diaries. The selection of historical source materials enable to reveal women's perspective in description of peasant family. The author divides peasant women's memories into transmission about childhood, that is memories of time, when the authors were children and transmission about child, that is narratives about authors' children or village children in general. Both types of narrations shows the difference between women's and men's experiences, which has formed since the first years of human life.

**Keywords:** child, childhood, peasant family, women's perspective/feminism

---

\* Absolwentka filologii polskiej i etnologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, doktorantka na Wydziale Nauk Historycznych UMK. Zajmuje się tradycyjnym folklorem ustnym, historią kulturową chłopów polskich oraz polską kulturą ludową. E-mail: [elwirawilczynska@gmail.com](mailto:elwirawilczynska@gmail.com).

# Kobiety wśród pamiętnikarzy chłopskich

Obecność kobiet w chłopskim piśmiennictwie wspomnieniowym była znikoma. Na udział w ogłaszanych w okresie międzywojennym konkursach literackich decydowało się niewiele chłopek, natomiast o pamiętnikach pisanych przez kobiety niezależnie od motywacji zewnętrznej nic nie wiadomo, co oczywiście nie oznacza, że zapiski tego rodzaju nie powstawały. O partycypacji kobiet wiejskich w nurcie pamiętnikarstwa ludowego<sup>1</sup> dobitnie świadczą statystyki przedstawione w tomie *Pamiętniki chłopów* pod redakcją Ludwika Krzywickiego, gdzie opublikowano 51 pamiętników chłopskich wyłonionych w konkursie Instytutu Gospodarstwa Społecznego z 1933 r. W przedmowie czytamy, że w odpowiedzi na ogłoszenie o konkursie otrzymano 498 pamiętników, z czego tylko 17 wyszło spod pióra kobiet<sup>2</sup>, spośród nich zaś opublikowano jedynie dwie prace – obie w pierwszym tomie *Pamiętników chłopów*<sup>3</sup>. W jednej z nich czytamy: „Przeczytawszy w tygodniku »Zielony Sztandar« artykuł p.n. Konkurs na »Pamiętnik Chłopa« pozazdrościłam temu chłopu, że będzie mógł otworzyć przed kimś swoje bóle i troski”<sup>4</sup>, co sugeruje, że nie wszystkie mieszkanki wsi czuły się adresatkami odezwy.

Sytuacja zmienia się wraz z nadejściem nowego pokolenia, którego przedstawicielki częściej niż ich matki decydują się na wzięcie udziału w konkursach. Dla przykładu, drogą trwającego w latach 1936–1937 „Konkursu na opis swego życia, prac, przemysłów i dążeń” pozyskano 1544 życiorysy<sup>5</sup>, z czego 381 zostało napisanych przez kobiety<sup>6</sup>. Przedstawicielki młodego pokolenia chłopów stanowią zatem niemal 25% wszystkich uczestników konkursu, co stanowi ogromną zmianę w stosunku do trzyprocentowego udziału starszych kobiet w konkursie IGS z 1933 r., choć nadal wkład dziewcząt w ludowe piśmiennictwo wspomnieniowe jest znacznie mniejszy niż mężczyźn. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w tradycyjnej pozycji kobiety w społeczności wiejskiej<sup>7</sup>, w ramach której nie mieścił się aktywny udział w życiu publicznym. Status kobiet warunkowały także niższy stopień wykształcenia dziewczynek i niższy poziom czytelnictwa kobiet, co przekładało się bezpośrednio na chęci i możliwości udziału w konkursach. Mogłoby się wydawać, że tradycyjne role płciowe odgrywają mniejszą rolę wśród młodszego pokolenia chłopów, jednak trzeba zwrócić uwagę na fakt, że pamiętnikarki, które wzięły udział w konkursie Józefa Chałasińskiego, to przede wszystkim kobiety niezamężne i bezdzietne, a zatem nieobciążone jeszcze obowiązkami gospodyni i matki, w znacznym stopniu ograniczającymi aktywność wieśniaczek.

<sup>1</sup> Termin zaproponowany przez Bronisława Gołębiowskiego: B. Gołębiowski, *Pamiętnikarstwo i literatura. Szkice z socjologii kultury*, Warszawa 1973.

<sup>2</sup> *Pamiętniki chłopów*. Nr 1–51, Warszawa 1935, s. XXXIV.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>5</sup> J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa 1984, s. XXVI.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. XXX.

<sup>7</sup> Por. M. Knothe, *Kobieta w społeczności wiejskiej na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie parafii Zaborów w Galicji)*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990; I. Kuźma, *Świat kobiet*, „Etnografia Polska” 2003, z. 1/2; W. Mędrzecki, *Kobieta w rodzinie i społeczności wiejskiej w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.

Oczywiście nie wolno pomijać wpływu rozwoju oświaty, czytelnictwa oraz wzrostu świadomości klasowej i narodowej<sup>8</sup> na emancypację kobiet wiejskich, jednak byłabym ostrożna w formułowaniu tez o rewolucji społeczno-obyczajowej. Zmiany, jakie się wówczas dokonywały, miały raczej charakter ewolucyjny, a młodzież nie kwestionowała tradycyjnego porządku<sup>9</sup>, lecz starała się na tyle uelastyczyć jego ramy, by móc funkcjonować w ich obrębie, nie wypadając przy tym poza główny nurt życia społecznego.

Znikomy udział kobiet w pamiętnikarstwie ludowym leży zapewne u podłoża niskiego zainteresowania ich narracjami wśród badaczy pamiętników chłopskich, którzy powołują się przede wszystkim na wspomnienia mężczyzn<sup>10</sup>. Nie zamierzam w tym miejscu formułować zarzutu pod adresem wspomnianych autorów, bowiem kryterium płci nie gra roli w ich rozważaniach i nie wpływa na ostateczny kształt przedstawianych przez nich wniosków. Ponadto – co zrozumiałe – niedobór perspektywy kobiecej w źródłach wpływa na stopień jej reprezentacji w analizach naukowych. Jestem jednak przekonana, że wydobywanie narracji kobiecych i wysunięcie ich na pierwszy plan w badaniu historii wsi polskiej może w pewnych sytuacjach przynieść nieocenione korzyści. Bez wątpienia takie postępowanie jest uzasadnione w odniesieniu do problemów związanych z funkcjonowaniem rodziny chłopskiej, w ramach której podział ról ze względu na płeć zaznaczał się bardzo wyraźnie<sup>11</sup>. Dotyczy to szczególnie opieki nad potomstwem, widzianej jako zadanie typowo kobiece, do którego mężczyźni mieli ograniczony dostęp (ich rola sprowadzała się zasadniczo do wymierzania kar i przysposobiania chłopców do wykonywania tradycyjnie męskich prac). Z tego względu kobiece narracje o dzieciństwie i dziecku przedstawiają inną perspektywę niż wspomnienia mężczyzn, których pozycja w życiu rodzinnym była zgoła odmienna.

Wspomnienia kobiet wiejskich odnoszące się do interesującej mnie problematyki – co sugeruje tytuł artykułu – można podzielić na dwie podstawowe grupy: narracje o dzieciństwie oraz narracje o dziecku. Kryterium zaproponowanego podziału jest rodzaj doświadczenia życiowego kształtującego daną relację. Wspomnienia o dzieciństwie będą wobec tego rozumiały jako opowieść snutą z perspektywy córki, jako narrację o własnym dzieciństwie. Natomiast pod pojęciem wspomnienia o dziecku rozumiem relację z perspektywy (potencjalnej) matki, czyli narrację o własnych dzieciach i/lub o dzieciach wiejskich w ogóle. Żaden z tych punktów widzenia – co oczywiste, ale wymagające podkreślenia – nie był dostępny mężczyznom, których doświadczenia kształtował odrębny, męski układ odniesienia. Trudno w związku z tym podważyć zasadność uwzględnienia kobiecej perspektywy w badaniach nad dziećmi w tradycyjnej kulturze wsi polskiej.

<sup>8</sup> S. Pigoń, *Na drogach kultury ludowej*, Warszawa 1974, s. 38–42, 47–51.

<sup>9</sup> Por. D. Markowska, *Rodzina wiejska na Podlasiu*, Wrocław 1970, s. 155–156.

<sup>10</sup> Por. B. Gapiński, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań 2014; K. Kabziński, *Warunki rozwoju dziecka w rodzinie wiejskiej okresu międzywojennego*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, red. K. Jakubiak, W. Jamrożek, Bydgoszcz 2002; T. Kalniuk, *Mityczni obcy. Dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przełomu XIX i XX wieku*, Toruń 2014.

<sup>11</sup> S. Szynkiewicz, *Rodzina. Elementy systemu pokrewieństwa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, red. M. Biernacka i in., Wrocław 1976, s. 486–490.

## Dzieciństwo w narracjach pamiętnikarek chłopskich



Grupa dziewczynek ze wsi Lipnica Murowana, 1918–1939.  
Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygnatura: 1-P-2297.

Wspomnienia kobiet wiejskich odnoszące się do okresu dzieciństwa na pierwszy rzut oka nie różnią się od analogicznych narracji mężczyzn i zawierają te same obrazy składające się na rzeczywistość dziecka wiejskiego: pracę w gospodarstwie, wspomnienia szkolne, relacje z rodzicami i rodzeństwem. Jednak bliższe przyjrzenie się pamiętnikom chłopów ukazuje różnice w losie wiejskich dziewczynek i chłopców.

Najważniejszym doświadczeniem wiejskiego dziecka – bez względu na płeć – jakie wyłania się z lektury pamiętników, jest praca w gospodarstwie. W tej kwestii wspomnienia chłopów potwierdzają wyniki badań etnografów i historyków, którzy szczególną uwagę zwracali na gospodarcze funkcje rodziny wiejskiej jako prymarne<sup>12</sup>. Wartość każdego członka rodziny określała jego przydatność we wspólnym gospodarstwie, którą mierzono nakładem wykonanej pracy – dzieci ta waloryzacja nie omijała. Tylko niemowlęta, z oczywistych

<sup>12</sup> Por. H. Biegeleisen, *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów 1927; K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław 1966; *Dziecko wsi polskiej. Próba charakterystyki*, red. M. Librachowa, S. M. Studencki, Warszawa 1934; Z. Jabłonowska, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. J. Komorowska, Warszawa 1975; K. Kabziński, op. cit.; S. Szykiewicz, op. cit.

względów, zwolnione były z obowiązków wobec rodziny, co jednak nie szło w parze z troską o nie. Wręcz przeciwnie – bezużyteczność małych dzieci w gospodarstwie stawiała je na najniższej pozycji w domowej hierarchii bytów (niżej nawet niż zwierzęta gospodarskie)<sup>13</sup>, co potwierdzają m.in. ludowe kołysanki wyrażające dość jednoznacznie intencje matek:

Uśnijże mi uśnij, albo mi urośnij  
Możesz mi się przydać w pole gąski wygnać.  
Wyżeniesz gąsiątka, przyjdiesz po cielątka  
Cóż to za pociecha z małego dzieciątka<sup>14</sup>

Już po osiągnięciu 3–4 lat dzieci wdrażane były do pracy<sup>15</sup> i w zależności od wieku oraz liczebności rodzeństwa przydzielano im coraz trudniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania. Najmłodsze zajmowały się pasaniem ptactwa, które z czasem zastępowały świnie i bydło<sup>16</sup>, starsze dzieci pomagały przy pracach polowych, w zajęciach domowych, a nieraz były oddawane na służbę lub wynajmowane do prac sezonowych<sup>17</sup>. Nie przekładało się to niestety na pozycję najmłodszych w rodzinie i choć rodzice z ulgą przyjmowali fakt, że dzieci zaczynają pracować na własne utrzymanie, to nie doceniali ich bardziej niż do tej pory<sup>18</sup>.

W narracjach pamiętnikarek odnoszących się do ich pracy w okresie dziecięcym, podobnie jak w pamiętnikach męskich, najczęściej pojawia się wątek wypasu zwierząt<sup>19</sup> oraz pracy na roli<sup>20</sup>, choć ten dotyczy przede wszystkim okresu wzmożonej aktywności wszystkich członków rodziny, to jest żniw, wykopków i sianokosów. We wspomnieniach dziewczynek pojawiają się jednak zajęcia, których raczej nie powierzano chłopcom, mianowicie opieka nad młodszym rodzeństwem i pomoc matce w obowiązkach domowych, a niekiedy całkowite jej wyręczenie. W powszechnej opinii obowiązki te uchodziły za mniej wymagające niż praca mężczyzn. Kazimierz Dobrowolski, różnicując pracę kobiet i mężczyzn, stwierdza, że do zadań męskich

należały z natury rzeczy wszystkie prace ciężkie, jak orka, koszenie, ścinanie drzewa, poza tym opieka nad koniem, [...] prace techniczne związane z warsztatem stolarskim. W skład zajęć kobiecych wchodziły – jak wiadomo – przede wszystkim lżejsze prace rolne, jak sadzenie ziemniaków, kapusty, plewienie, żęcie sierpem, wiązanie itp., przygotowanie pożywienia, utrzymanie porządku w domu i [...] czynności techniczne<sup>21</sup>.

W społeczności wiejskiej obowiązki kobiece często w ogóle nie były postrzegane jako praca, ponieważ jako taką rozumiano przede wszystkim pracę na roli, która zapew-

<sup>13</sup> K. Marciniak, *Obraz rodziny wiejskiej w „Pamiętnikach chłopów” z 1935 roku*, [w:] *Ku antropologii rodziny*, red. L. Rożek, Częstochowa 2009, s. 239.

<sup>14</sup> J. Przyboś, *Jabłoneczka. Antologia polskiej pieśni ludowej*, Warszawa 1957, s. 319, cyt. za: Z. Barańska, *Rodzina w ludowych przysłowia i pieśniach*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, s. 136.

<sup>15</sup> Z. Jabłonowska, op. cit., s. 53.

<sup>16</sup> T. Kalniuk, op. cit., 58.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 136–137.

<sup>18</sup> M. Librachowa, *Charakterystyka środowiska wiejskiego*, [w:] *Dziecko wsi polskiej. Próba charakterystyki*, s. 29–30.

<sup>19</sup> T. Kalniuk, op. cit., s. 135.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>21</sup> K. Dobrowolski, op. cit., s. 210.

niała utrzymanie całej rodziny<sup>22</sup>. Zupełnie inaczej sytuacja kobiet i dziewczynek wiejskich przedstawia się jednak w ich własnych wspomnieniach.

Od najmłodszych lat miałam już swoje obowiązki. Byłam nianią siostry (różnica 4 lata), a gdy miałam 8 lat urodził się brat. W okresie letnim zostawałam sama w domu jako gospodyni. Trzeba było o wszystkim myśleć, tzn. nakarmić dzieci, pieluszki poprać, krowę nakarmić i wydoić, dla prosiaka przygotować karmę<sup>23</sup>.

Inna autorka przedstawia zakres obowiązków, jakie spoczywały na niej jako dziecku. Opisany przez nią ogrom pracy mógłby okazać się przytłaczający nawet dla osoby dorosłej.

Już jako czteroletnia dziewczynka posługiwałam pasąc gęsi potem krowy, a w domu widząc jak biedne matczyko męczy się nie mogąc dać sobie rady z dziećmi, a było ich rzetelnie „co rok to prorok”, pomagałam jej jako że byłam najstarsza, niańczyć ten drobiazg, choć prawdę powiedziawszy samejby mnie się niańka przydała, bo cóż to za piastunka z pięcioletniego berbecia. [...] Gdy miałam lat sześć, to czułam się zupełnie jak dorosła osoba, a to z tego powodu, że matka wyjeżdżając do miasta (a jeździła dwa razy w tygodniu) nie brała do domu kobiety tylko ją ją zastępowałam. Pilnowałam już i bawiłam sama dzieci, gotowałam jeść, sprzątałam, zmywałam, a nawet próbowałam doić krowy. [...] wyciągając wodę ze studni i przy kuchni posługiwałam się stolkiem<sup>24</sup>.

Ten obszerny fragment jest cenny nie tylko ze względu na skrupulatne wyliczenie obowiązków sześciolatki w gospodarstwie wiejskim, ale przede wszystkim z uwagi na ton, w jakim autorka pamiętnika wspomina swoje dzieciństwo. Nie pobrzmiwa tu ton skargi na los, a kolejne obowiązki spadające na barki dziecka przyjmowane są jako naturalna konsekwencja dorastania i starszeństwa<sup>25</sup>. Trzeba jednak zwrócić uwagę na duże zróżnicowanie relacji pamiętnikarskich – nie wszystkie autorki cechowała podobna postawa pogodzenia z losem. Niektóre dziewczęta buntowały się przeciw nadmiarowi obowiązków, choć był to bunt wewnętrzny, niezajdujący ujścia w wypowiedzeniu posłuszeństwa rodzicom<sup>26</sup>, co zresztą bez wątplenia spotkałoby się z natychmiastową ich reakcją. Ponadto nie wszystkie dziewczęta pracowały ponad siły<sup>27</sup> i te z reguły wspominają pomoc rodzicom jako zajęcie nobilitujące, podnoszące ich samoocenę i – jak wolno przypuszczać – wartość w oczach rodziny.

<sup>22</sup> E. Jagiełło-Łysiowa, *Wzór osobowy chłopca-rolnika a postawy wobec wsi w pracy w rolnictwie*, [w:] *Naród – kultura – osobowość. Księga poświęcona Profesorowi Józefowi Chalasińskiemu*, red. A. Kłosowska, Wrocław 1983, s. 170–171; I. Kuźma, op. cit., s. 114; J. Styk, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek 1993, s. 18–19.

<sup>23</sup> *Łaknęliśmy wiedzy jak chleba. Pamiętniki samouków*, oprac. J. Landy-Tołwińska, H. Ligocki, H. Kasperowicz, Warszawa 1968, s. 276.

<sup>24</sup> *Pamiętniki chłopów. Nr 1–51*, s. 29.

<sup>25</sup> Jak zauważył Włodzimierz Mędrzecki, los najstarszej córki był najcięższy: W. Mędrzecki, op. cit., s. 176.

<sup>26</sup> *Łaknęliśmy wiedzy jak chleba*, s. 252–253.

<sup>27</sup> Archiwum Szkoły Głównej Handlowej: Archiwum Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Niewydane pamiętniki chłopów, sygn. ZS.AR.446, nr 279, s. 4; *Młode pokolenie chłopów*, t. 2, s. 378.



Przebijanie ziemniaków do sadzenia we wsi w okolicach Bochni –  
w pracach biorą udział dzieci, 1932 r. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego,  
sygnatura: 1-G-2487.

Powierzane dziewczynom obowiązki miały przygotować je do przyszłej roli gospodyni i matki, stąd powracające we wspomnieniach kobiet opisy pracy w domu i opieki nad młodszym rodzeństwem, które zresztą nie były traktowane jak praca<sup>28</sup>, ale raczej zajęcia poboczne. Z tego względu dziewczynki nieraz zajmowały się młodszymi podczas wypasu bydła lub wykonywania innych zajęć, a żeńskie opisy pasionki pozbawione są radosnego elementu zabaw i gier, którym oddawali się pastuszkowie-chłopcy. Ciekawą ilustrację podziału ról wśród dzieci stanowi pamiętnik córki gospodarza spod Białegostoku: „Pozostawiona byłam sama sobie. Najczęściej przebywałam w towarzystwie starszych braci i brata stryjecznego, który był w moim wieku, nic więc dziwnego, że moimi ulubionymi zabawami było rzucanie kamieniami do celu [ ... ] lub ubieganie się z kijem po obszernym podwórku [ ... ]”<sup>29</sup>. Relacja ta sugeruje, że opieka nad młodszym rodzeństwem nie zakłócała normalnego rytmu życia chłopców wypasających zwierzęta<sup>30</sup> – mimo towarzystwa młodszych dzieci oddają się oni zwykłym zabawom pastuszków, a najmłodszy nie czują się otoczeni opieką, są „pozostawieni sami sobie”. Nie oczekuje się też od nich, że poświęcą młodszym dzieciom więcej uwagi niż wypasanej trzodzie. Zgoła odmiennie przedstawiał się los dziewczynki w podobnej sytuacji: „ile tylko starczyło sił dźwigałam za chustką brata czy siostrę i przytem pasalam jeszcze krowy”<sup>31</sup>. Dziewczynce rola piastunki ciąży, ponieważ oczekuje się od niej, że jej podoba: „Bawiłam młodszych braci, musiałam [ ... ] doglądać wszystkiego. Jak

<sup>28</sup> J. Styk, *Chłopi i wieś polska w perspektywie socjologicznej i historycznej*, Lublin 1999, s. 177.

<sup>29</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, s. 475.

<sup>30</sup> W dalszej części swoich wspomnień autorka pisze, że bracia zajmowali się wypasaniem kur i gęsi. Ibidem, s. 476.

<sup>31</sup> *Pamiętniki chłopów. Nr 1–51*, s. 29.

było co nie tak, to od matki były smary”<sup>32</sup>, które miały przygotować dziecko do odgrywania przyszłych ról społecznych.

Nauka przez naśladownictwo dorosłych i współudział w ich obowiązkach stanowiły podstawowe narzędzie wychowawcze na wsi, a niejednokrotnie także konieczność ekonomiczną – zlecenie dzieciom wykonania jakiejś pracy zdejmowało z rodziców nie tylko obowiązek samodzielnego jej podjęcia, ale także doглядania potomstwa<sup>33</sup> i umożliwiało tym samym wykonanie innych zadań gospodarskich. Problem zapracowania rodziców, którzy nie poświęcają dzieciom dostatecznie dużo czasu pojawia się niejednokrotnie we wspomnieniach chłopów, jednak częściej u kobiet, dla których bliskie relacje z matką stanowiły silną potrzebę emocjonalną. Nie można oczywiście odmówić takiej potrzeby chłopcom, pamiętnikarze jednak znacznie rzadziej niż pamiętnikarki piszą o swoich uczuciach i potrzebach, ponieważ – jak zauważył Stanisław Pigoń – „cechuje ich męska powściągliwość, wstydlivość w wyrażaniu uczuć. Spowiadać się ze swych cierpień, wzruszeń, roztkliwiać się nad swą dolą, w ogóle wysuwać naprzód swoje życie uczuciowe – chłopu po prostu nie przystoi”<sup>34</sup>. Kobiety natomiast cieszyły się znacznie większą swobodą ekspresji emocjonalnej, co dotyczyło również dziewczynek<sup>35</sup>, mogły zatem pisać o swoich potrzebach i tęsknotach, nie narażając się na posądzenie o przekroczenie obowiązującej normy.

Wspomnienia chłodu emocjonalnego przeplatają się z próbami uzasadnienia takiego stanu rzeczy zapracowaniem matki:

[Matka – E. W.] wychowywała nas religijnie, a pozatem jak na wsi mało się nami zajmowała będąc ciągle w pracy [...] matka była bardzo surowa dla nas, nie zaznaliśmy ciepła rodzinnego, bracia nie odczuwali tak, ale ja bardzo, tak mi czegoś brakowało, a nie wiedziałam czego, a nie raz, widząc jak sąsiadka pieści się ze swą córką, żal mi było i zazdrościłam jej tak bardzo [...] <sup>36</sup>.

Cytowana w innym miejscu pamiętnikarka wspomina: „w takich warunkach, w jakich się znajdowała moja matka [była wdową – E. W.], trudno było myśleć o wychowaniu w całym znaczeniu słowa. Pozostawiona byłam sama sobie”<sup>37</sup>, albo: „Przyszła mi myśl, abym się zwierzyła [...] matce, ale obaliłam ją, gdyż matka była bardzo zajęta, więc nie zrozumiała by mnie, a może ofuknęła”<sup>38</sup>. Obraz zapracowanej i chłodnej emocjonalnie matki nie należy do rzadkości w narracjach kobiet wiejskich, które – mimo jasno wyrażanego żalu – wykazują dla swoich rodzicielek dużo zrozumienia, doceniając starania o zapewnienie dzieciom podstaw bytu. Można zresztą sądzić, że zaniedbywanie dzieci stanowiło codzienność wsi przelomu wieków, co przebija nie tylko z opowieści pamiętnikarek, ale pojawia się również w publikacjach z tego okresu, gdzie czytamy, że „do wyjątku należy matka wiejska oddająca się specjalnie opiece i wychowaniu małoletnich”<sup>39</sup>. Również Maria Librachowa zauważyła,

<sup>32</sup> *Pragnęliśmy wiedzy jak chleba*, s. 253.

<sup>33</sup> M. Librachowa, *Charakterystyka środowiska wiejskiego*, s. 30–31.

<sup>34</sup> S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej (przed rokiem 1920)*, Kraków 1946, s. 74.

<sup>35</sup> M. Librachowa, *Życie uczuciowe*, [w:] *Dziecko wsi polskiej*, s. 67.

<sup>36</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 2, s. 376.

<sup>37</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, s. 474.

<sup>38</sup> Archiwum Szkoły Głównej Handlowej: Archiwum Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Niewydane pamiętniki chłopów, sygn. ZS.AR.446, nr 279, s. 2.

<sup>39</sup> J. Czarnecki, *Odżywianie dzieci wiejskich*, „Życie Dziecka” 1937, nr 3, s. 70. Zdaniem Philipa Ariès obojętność wobec najmłodszych była naturalną konsekwencją braku rozdziału między światem dorosłych i dzieci: P. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. M. Ochab, Gdańsk 1995, s. 196–197.



że brak czułości matek wobec dzieci wynika z ciągłego przepracowania tych pierwszych, pedagog zwróciła jednak uwagę nie tylko na brak czasu na obowiązki wychowawcze<sup>40</sup>, ale zmęczenie fizyczne i psychiczne kobiet<sup>41</sup>.

Obciążenie obowiązkami domowymi oraz brak czułości ze strony najbliższych, choć trudne dla autorek pamiętników, przyjmowane były z pokorą jako zjawiska normalne, typowe dla społeczności, w jakiej funkcjonowały. Protest wobec zastanej rzeczywistości pojawiał się dopiero wtedy, gdy dzieci porównywały swoje położenie z sytuacją rówieśników. Pokrzywdzone czuły się te dziewczynki, których rówieśnice „bawiły się, oglądały sobie ogródki, szły na spacer”<sup>42</sup> albo kończyły szkoły<sup>43</sup>, podczas gdy one same musiały pracować w domu i gospodarstwie. Można jedynie przypuszczać, jak narratorki interpretowały swoje ówczesne położenie jako dzieci<sup>44</sup>. Jednak z perspektywy czasu, jaki upłynął do momentu spisania wspomnień, większość pamiętnikarek stara się racjonalizować swoje postawy. Próżno szukać tu zatem skargi na niesprawiedliwy los, zamiast niej pojawia się zdroworozsądkowe wyjaśnienie przyczyn, dla których ich dzieciństwo pozbawione zostało bez troski. Wśród nich dominuje sytuacja materialna całej rodziny, w której wszyscy jednakowo spierają się z konsekwencjami biedy. Ta rodzinna solidarność w borykaniu się z codziennymi problemami zdaje się łagodzić poczucie krzywdy. Kiedy jednak pojawiały się niezrozumiałe, to jest niewynikające z obowiązującej na wsi hierarchii, nierówności w traktowaniu poszczególnych członków rodziny, trudniej było pamiętnikarkom opanować emocje. Relacje tego rodzaju należą jednak do rzadkości, natomiast w większości pamiętników dominuje ton pogodzenia z losem bądź rezygnacji, zaś skarga – jeśli zostaje wyrażona – nie domaga się zadośćuczynienia.

We wspomnieniach pamiętnikarek z okresu ich dzieciństwa pojawiają się licznie opisy przemocy domowej, powszechnego stosowania kar cielesnych<sup>45</sup>, doświadczenia śmierci lub emigracji jednego z rodziców. Nie podlegają one jednak zróżnicowaniu ze względu na pleć pamiętnikarza, dlatego nie będę w tym miejscu poświęcać im więcej uwagi. Wystarczy nadmienić, że doświadczenia tego rodzaju wpisane były w życie wiejskiego dziecka.

## Dziecko w narracjach pamiętnikarek chłopskich

Doświadczenie macierzyństwa stanowiło w życiu pamiętnikarek chłopskich moment przełomowy, dlatego żadna z nich nie pomija tego faktu w swojej relacji. Pamiętniki różnią się

<sup>40</sup> Według ekonomistów, badających w latach 30. organizację pracy na wsi, gospodyni pracowała przeciętnie 500 godzin dłużej niż gospodarz: W. Mędrzecki, op. cit., s. 178.

<sup>41</sup> M. Librachowa, *Charakterystyka środowiska wiejskiego*, s. 30–31.

<sup>42</sup> *Łaknęliśmy wiedzy jak chleba*, s. 252–253.

<sup>43</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, s. 11.

<sup>44</sup> Jak zauważył Ryszard Waksmund, poznajemy dzieciństwo głównie z punktu widzenia dorosłych i z poziomu ich relacji z dziećmi: R. Waksmund, *Dzieci – plemię nieznanne. Od folklorystyki do etnografii dzieciństwa*, „Literatura Ludowa” 1994, z. 3, s. 3.

<sup>45</sup> Na ten temat patrz: A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modeli życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 179–202.

oczywiście w zakresie wyrażonego w nich stosunku do dzieci, ilości miejsca przeznaczanego na problemy potomków oraz emocjonalnego nasycenia fragmentów poświęconych dzieciom, jednak wszystkie autorki piszą o swoich córkach i synach. Mężczyźni natomiast wspominają o dzieciach znacznie rzadziej – najczęściej wymieniając członków rodziny, nieraz jednym tchem z żywym inwentarzem<sup>46</sup> lub w kontekście niecodziennych wydarzeń, jak śmierć dziecka albo posłanie go do szkoły. Większe zainteresowanie pamiętnikarek własnym potomstwem należy wiązać z tradycyjnie przypisywaną kobiecie rolą piastunki, o czym była już mowa. Trzeba ponadto zwrócić uwagę na szczególny charakter relacji matki i dziecka. Więzy, jaka łączyła kobiety z ich potomstwem, należała do wyjątkowych i zazwyczaj była najsilniejszą ze wszystkich relacji między osobami w rodzinie.

Macierzyństwo należało do pierwszoplanowych powinności kobiety wobec społeczności wiejskiej i wobec kosmosu. Zgodnie z odwiecznym porządkiem świata kobieta powinna rodzić, realizować się jako matka i poświęcać dla rodziny<sup>47</sup>. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w tradycyjnej wizji świata rodzinę stanowiła para małżonków wraz z potomstwem. Samo małżeństwo tworzyło jedynie instytucję wstępną wobec rodziny i dopiero pojawienie się dzieci konstituowało samodzielność małżonków, ich dojrzałość społeczną i wartość ich związku<sup>48</sup>. Niestety, wbrew przekonaniu, że „dzieci były darem i znakiem błogosławieństwa bożego”<sup>49</sup>, nie zawsze przyjście potomstwa na świat spotykało się z entuzjastyczną reakcją rodziców.

W przekazach pamiętnikarek pojawiają się wspomnienia o negatywnym stosunku ojca do nowo narodzonej córki. Gniew i głośno wyrażane niezadowolenie z braku męskiego potomka mocno dotykają młode kobiety – dla nich brak miłości ze strony męża był przykrą codziennością, którą zmienić miało przyjście dziecka na świat. Co znamienne, relacje o niechęci wobec potomków płci żeńskiej pojawiają się we wspomnieniach kobiet, których małżeństwa trudno byłoby nazwać udanymi. Rodzi to pytanie, czy ojciec faktycznie z awersją odnosił się do nowo narodzonej córki, czy może brak entuzjazmu, z jakim przyjął nowinę o powiększeniu się rodziny, został przez autorkę wyolbrzymiony tak, aby podtrzymać obraz męża-tyrana? Problemu tego nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, trudno też snuć jakiegokolwiek domniemania w tej kwestii. Najważniejsze z mojego punktu widzenia są jednak wrażenia narratorki i jej odczucia. Przyjmując kobiecą perspektywę opisu życia rodzinnego, oddaję głos pamiętnikarkom, co umożliwiła odtworzenie świata takiego, jaki widziały, nie takiego, jakim jawił się w oczach ujednoczonej zbiorowości.

W najbardziej poruszających wspomnieniach o niechcianych córkach czytamy: „Ku wielkiemu oburzeniu i zlorzeczeniu, że to nie syn, powiłam córkę”<sup>50</sup> oraz: „[...] mam córeczkę drugą, tamta jeszcze nie chodzi. Gniew wielki, że nie syn [...]. Mąż dzieci nienawidzi”<sup>51</sup>. Przyczyn niechęci do córek jest wiele. W tradycyjnej kulturze chłopskiej wyżej ceniono potomka męskiego jako tego, który przejmie gospodarstwo i zapewni ciągłość

<sup>46</sup> K. Marciniak, op. cit., s. 241.

<sup>47</sup> M. Kostrzewska, *Posłannictwo czy los? Kobieta w rodzinie chłopskiej w Królestwie Polskim po uwłaszczeniu, w: Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego. Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, t. 1, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 449.

<sup>48</sup> D. Markowska, *Małżeństwo w tradycyjnej i współczesnej kulturze wiejskiej*, [w:] *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*, red. W. Leśniewski, Kraków 1972, s. 172–173.

<sup>49</sup> Z. Jabłonowska, op. cit., s. 59–60.

<sup>50</sup> *Pamiętniki chłopów. Nr 1–51*, s. 36.

<sup>51</sup> *Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, t. 1, Warszawa 1977, s. 577.

jego trwania, podczas gdy córka po osiągnięciu odpowiedniego wieku „wyjdzie z domu”. Przekonanie to utrwalone zostało w ludowych przysłowiach, z których najbardziej treściwe brzmi: „Syn w dom, dziewczka z domu”<sup>52</sup>. Na dodatek opuszczając gospodarstwo dziewczynę należało zaopatrzyć w posąg, zaś do tego momentu dbać o nią bardziej niż o synów, którzy uchodzili za bardziej samodzielnych. Na poziomie symbolicznym wreszcie córka uosabiała wszystko, co związane z kobiecią biologicznością, nieczyste, groźne<sup>53</sup> i choć nie uświadamiano sobie tego poziomu oglądu rzeczywistości, to nie pozostawał on bez wpływu na ocenę zjawisk świata<sup>54</sup>.

Znaki niechęci do dziewczynek jako mniej wartościowych niż chłopcy pojawiają się również w relacjach kobiet bezdzietnych: „[...] w każdej rodzinie wiejskiej ma wartość tylko syn, dziewczyna zaś jak i za czasów pogańskich nie jest uważana za człowieka, a tylko za coś gorszego, dla syna zostawiają ojcowie ziemię i cały dobytek jaki mają, córki zaś chłopskie, jadą na pracę do Łotwy lub idą służyć [...]”<sup>55</sup> oraz we wspomnieniach z własnego dzieciństwa: „mnie nauczyciel radził posłać do szkół żem się bardzo dobrze uczyła, ale sobie potem rozmyślili [rodzice – E. W.] że to z dziewczyny to i tak nic godnego nie będzie”. Podobne uzasadnienie w sytuacji odmówienia córce dalszego kształcenia pojawia się zresztą częściej<sup>56</sup>. Trzeba pamiętać, że część chłopów nie widziała potrzeby ponadelementarnego kształcenia dzieci bez względu na ich płeć<sup>57</sup>. Inni natomiast nie mogli zapewnić dzieciom wykształcenia z powodów ekonomicznych<sup>58</sup>.



Kierownik, nauczycielka i uczniowie przed budynkiem szkoły.  
Widoczna tablica z napisem: „Szkoła Powszechna w Sitnicy – Wsi”, 1935r.  
Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygnatura: 1-N-1746.

<sup>52</sup> Z. Barańska, op. cit., s. 135.

<sup>53</sup> S. Ciszewski, *Żeńska twarz*, Kraków 1927.

<sup>54</sup> I. Kuźma, op. cit., s. 125.

<sup>55</sup> *Młode pokolenia chłopów*, t. 2, s. 252.

<sup>56</sup> *Pragnęliśmy wiedzy jak chleba*, s. 252–253.

<sup>57</sup> M. Librachowa, *Życie uczuciowe*, s. 71.

<sup>58</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 4, s. 53.

Kobiety, którym odmówiono możliwości kształcenia się, pragnęły zapewnić dostęp do edukacji swoim dzieciom. Troska o przyszłość potomków pojawia się nader często w relacjach pamiętnikarek, dla których sprawy dzieci stają się priorytetowymi.

Mam 6 dzieci z tych najstarszy ma 16. Ukończył szkołę 7-klasową z postępowaniem dobrym. Chciałabym go koniecznie posłać do gimnazjum kupieckiego i chłopak ma wielką chęć, ale tak trudno w tych czasach, może w tym roku posłę go chociażbym miała ręce po łokcie sobie urobić i od ust sobie odjąć<sup>59</sup>.

Tego rodzaju relacje stoją w sprzeczności z opinią badaczy o niechętnym stosunku chłopów do edukacji<sup>60</sup>. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że autorkami podobnych wyznań są kobiety, które odebrały edukację przynajmniej w zakresie podstawowym, posługują się piśmem na tyle swobodnie, by napisać dłuższy tekst, a ponadto są czytelniczkami gazet ludowych, gdzie drukowano ogłoszenia o konkursach, zrozumiałym będzie, że są one przedstawicielkami generacji przejściowej, w której dokonała się duża przemiana światopoglądowa<sup>61</sup>. Przedstawiciele tego pokolenia zerwali z dominującym do tej pory przekonaniem, że chłopu wystarczy nauczyć się czytać i pisać oraz liczyć na tyle, by umieć podpisać dokumenty i podolać zwykłym rachunkom domowym. W lepszym wykształceniu zaczęto dostrzegać szansę awansu społecznego i drogę do opuszczenia wsi, co w dobie kryzysu gospodarczego utożsamiano z poprawą jakości życia.

W okresie międzywojennym zaznaczył się spadek dzietności rodzin wiejskich, co także miało niebagatelny wpływ na stosunek rodziców do dzieci. Obowiązująca do tej pory zasada wielodzietności została poddana w wątpliwość w obliczu niekorzystnego wpływu działów ziemi na warunki życia rodzin<sup>62</sup>. Nie bez wpływu pozostała także działalność wiejskich organizacji oświatowych i coraz silniej oddziałujące wzorce miejskie<sup>63</sup>. W tych warunkach ograniczanie dzietności nie było już tak silnie potępiane, a nawet stało się znakiem postępu i racjonalności w gospodarowaniu zasobami. Mniejsza liczba dzieci natomiast oznaczała nie tylko większe możliwości zapewnienia im bytu, ale przełożyła się także na wzrost poczucia odpowiedzialności za ich losy. Sam zresztą fakt posyłania dzieci do szkoły oddalonej od miejsca zamieszkania budził potrzebę czuwania nad nimi, a to z kolei wpływało na zbliżenie rodziców i dzieci<sup>64</sup>. Rodzina chłopska zaczyna koncentrować się na dziecku i jego potrzeby wysuwa na pierwszy plan, co wcześniej się nie zdarzało.

Większe zainteresowanie sprawami najmłodszych wykraczało poza ramy rodziny, co znajduje odbicie w komentowaniu położenia dzieci przez kobiety, które nie posiadały jeszcze własnego potomstwa. Uwagi na ten temat zawarte są przede wszystkim w *Młodym pokoleniu chłopów*, gdzie opublikowano życiorysy kobiet młodych, które często nie wstąpiły jeszcze w związek małżeński. Były to dziewczęta dorastające już w nowej rzeczywistości – na ogół wykształcone lepiej niż ich matki, zaangażowane w działalność wiejskich organizacji młodzieżowych, bardziej świadome i wrażliwe społecznie. Często zwracają one uwagę na

<sup>59</sup> Archiwum Szkoły Głównej Handlowej: Archiwum Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Niewydane pamiętniki chłopów, sygn. ZS.AR.446, nr 348, s. 1.

<sup>60</sup> M. Librachowa, *Życie uczuciowe*, s. 71.

<sup>61</sup> S. Pigoń, *Zarys nowszej literatury ludowej...*, s. 78–79.

<sup>62</sup> D. Markowska, op. cit., s. 155.

<sup>63</sup> K. Dobrowolski, op. cit., s. 182.

<sup>64</sup> P. Ariès, op. cit., s. 197.

dramatyczną sytuację wiejskich dzieci, kreśląc obrazy rodem z zaangażowanej społecznie literatury pozytywistycznej: „[...] tam dalej za wsią, po polach rozsiane małe, zatęchłe chałupki. W nich zaduch »betów« nie wietrzonych, kur i gęsi; dzieci cisną się w małej izbie dookoła łóżka chorej matki. Całość przygnębiająca”<sup>65</sup>.

W podobnym tonie utrzymana jest większość uwag dotyczących położenia dzieci wiejskich, niekiedy jednak autorki pamiętników próbują tłumaczyć przyczyny takiego stanu rzeczy i zdejmować z rodziców – głównie matek – odpowiedzialność za zaistniałą sytuację.

To też dzieci które tak się chowały w czasie wojny tak jak my z naszą matką, to chyba każde ma pozostałą pamiętkę bo unas to jedno koszlawe, drugie ma głowę jak nie człowiek, a trzecie znów coś innego i teraz prawie ze pośmiechowisko ludzkie dlatego że niebyły odpowiednio odżywiane wyspane przeziębione, to wszystkie choroby się czepiały. Czy dziś ktoś z tych którzy nie zaznali biedy w czasie wojny, powiedzą, że to z biedy jest pamiętka, każdy się śmieje bo niewie co to niedostatek powiada że matka nieumiała dzieci odpowiednio wychować<sup>66</sup>.

Fragment ten zdaje się być repliką na zarzuty działających w okresie międzywojennym pedagogów, bijących na alarm w pracach na temat dzieci wiejskich<sup>67</sup>.

Niejednokrotnie pretekstem do podjęcia rozważań o pozycji dzieci w rodzinach chłopskich są doświadczenia z własnego dzieciństwa. Jedna z pamiętnikarek podejmuje problem pracy dzieci, zwracając uwagę na korzyści płynące ze stosowania pracy jako środka wychowawczego, jednak z zastrzeżeniem, że nie powinno być to zajęcie zbyt ciężkie. Dla poparcia stawianych przez siebie tez powołuje się zaś na własne doświadczenia<sup>68</sup>. Inne autorki piszą o szkole i stosunku nauczycieli do dzieci, krytykując brak zainteresowania sprawami uczniów<sup>69</sup>, stosowanie okrutnych kar cielesnych<sup>70</sup> albo niedocenywanie roli wykształcenia w rozwoju człowieka<sup>71</sup>.

Zainteresowanie położeniem dzieci w środowisku wiejskim, jakie wykazywały kobiety niedoświadczające macierzyństwa we własnym życiu, może wynikać z chęci wpisania się w obowiązujący na wsi obraz kobiety jako istoty opiekuńczej, powołanej do rodzenia dzieci i sprawowania nad nimi pieczy<sup>72</sup>. Zdaniem Ingi Kuźmy to właśnie macierzyństwo uznaje się w naszym kręgu symbolicznym i społecznym za nadrzędny sposób bycia kobietą<sup>73</sup>. Wobec tego zainteresowanie wiejskich pamiętnikarek sytuacją dzieci można interpretować w kategoriach pełnienia przypisanej im kulturowo roli społecznej – nie posiadając własnego potomstwa, zajmują się dziećmi w ogóle, by dowieść swoich kompetencji społecznych. Nie należy jednak posądzać ich o zbytnią kreację. Trudno przypuszczać, aby z zimnym wyrachowaniem kształtowały własny wizerunek jako istot wrażliwych na los najmłodszych. Wyrazem tej troski były często konkretne działania w środowisku wiejskim, jakie kobiety te podejmowały w ramach stowarzyszeń młodzieżowych. Wiele z nich zdecydowało się także

<sup>65</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, s. 18.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>67</sup> J. Czarnecki, op. cit.; E. Hryniewicz, *Dziecko na wsi*, „Życie Dziecka” 1937, nr 6/7; M. Librachowa, *Życie uczucio-we...*, s. 30–35.

<sup>68</sup> *Młode pokolenie chłopów*, t. 2, s. 475.

<sup>69</sup> *Ibidem*, t. 4, s. 412.

<sup>70</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 27.

<sup>71</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 476.

<sup>72</sup> M. Kostrzewska, op. cit., s. 451.

<sup>73</sup> I. Kuźma, op. cit., s. 119.

na zawód nauczycielek, kierując się poczuciem misji zmiany wsi na lepsze poprzez kształtowanie postaw najmłodszego pokolenia.

## Podsumowanie

Lektura pamiętników chłopek pozwala odkryć nową perspektywę opisu tradycyjnej rodziny wiejskiej i wzbogacić dotychczasowe badania nad wspomnianym zagadnieniem. Mogłoby się wydawać, że w kontekście wspomnień z własnego dzieciństwa pamiętniki kobiet i mężczyzn są do siebie podobne – opisują przede wszystkim doświadczenie ciężkiej pracy, częstego i surowego karania za najdrobniejsze przewinienia, wspomnienia z czasów szkolnych oraz relacje z pozostałymi członkami rodziny – zwłaszcza rodzicami. Warto jednak zauważyć, że dorastanie chłopców i dziewczynek naznaczone było innymi rodzajami przeżyć i doznań. To samo odnosi się do doświadczenia rodzicielstwa, które dotyczyło wprawdzie zarówno matki, jak i ojca, jednak kształtowane było przez odmienne układy odniesienia – zadaniem ojca było strzeżenie domowników i dbanie o zapewnienie im bytu, co nie zawsze sprzyjało budowaniu bliskich relacji. Od matki z kolei oczekiwano, że roztoczy opiekę nad dziećmi i całym gospodarstwem – nakarmi, wypierze, umyje. Czynności te wymagały bezpośredniego kontaktu z najmłodszymi członkami rodziny i nawet wbrew powszechnemu doświadczeniu dystansu ze strony matki można podejrzewać, że był on mniejszy niż w przypadku ojca. Stopień zażyłości między rodzicami a dziećmi wpływał na sposób wzajemnego postrzegania siebie nawzajem, czego odzwierciedlenie znajdujemy w pamiętnikach chłopów i chłopek.

## Bibliografia

- Archiwum Szkoły Głównej Handlowej: Archiwum Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Niewydane pamiętniki chłopów, sygn. ZS.AR.446.
- Ariès Philippe, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. Maryna Ochab, Gdańsk: Marabut, 1995.
- Biegeleisen Henryk, *Matka i dziecko w obrzędach, wierzeniach i zwyczajach ludu polskiego*, Lwów: Towarzystwo Wydawnicze „Ateneum”, 1927.
- Boldyrew Aneta, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modeli życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa: Neriton, 2008.
- Chałasiński Józef, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1984.
- Ciszewski Stanisław, *Żeńska twarz*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1927.
- Czarnecki Józef, *Odżywianie dzieci wiejskich*, „Życie Dziecka” 1937, nr 3.
- Dobrowolski Kazimierz, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966.
- Dziecko wsi polskiej. Próba charakterystyki*, red. Maria Librachowa, Stanisław M. Studencki, Warszawa: Nasza Księgarnia, 1934.
- Gapiński Bartłomiej, *Ludzie starzy na wsi polskiej od schyłku XIX wieku po rok 1939*, Poznań: Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2014.

- Gołębiowski Bronisław, *Pamiętnikarstwo i literatura. Szkice z socjologii kultury*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1973.
- Hryniewicz Edward, *Dziecko na wsi*, „*Życie Dziecka*” 1937, nr 6/7.
- Jabłonowska Zofia, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Przemiany rodziny polskiej*, red. Jadwiga Komorowska, Warszawa: Instytut Wydawniczy CRZZ, 1975.
- Jagiello-Łysiowa Eugenia, *Wzór osobowy chłopca-rolnika a postawy wobec wsi w pracy w rolnictwie*, [w:] *Naród – kultura – osobowość. Księga poświęcona Profesorowi Józefowi Chalasińskiemu*, red. Antonina Kłoskowska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1983.
- Kabziński Krzysztof, *Warunki rozwoju dziecka w rodzinie wiejskiej okresu międzywojennego*, [w:] *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytny*, red. Krzysztof Jakubiak, Wiesław Jamrożek, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, 2002.
- Kalniuk Tomasz, *Mityczni obcy. Dzieci i starcy w polskiej kulturze ludowej przełomu XIX i XX wieku*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2014.
- Knothe Maria, *Kobieta w społeczności wiejskiej na przełomie XIX i XX wieku (na przykładzie parafii Zaborów w Galicji)*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa: Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, 1990.
- Kostrzewska Maria, *Posłannictwo czy los? Kobieta w rodzinie chłopskiej w Królestwie Polskim po uwłaszczeniu*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego. Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, t. 1, red. Arkadiusz Kołodziejczyk, Waldemar Paruch, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 2002.
- Kuźma Inga, *Świat kobiet*, „*Etnografia Polska*” 2003, z. 1/2.
- Łaknęliśmy wiedzy jak chleba. Pamiętniki samouków*, oprac. Joanna Landy-Tołwińska, Hieronim Ligocki, Helena Kasperowicz, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1968.
- Marciniak Katarzyna, *Obraz rodziny wiejskiej w „Pamiętnikach chłopów” z 1935 roku*, [w:] *Ku antropologii rodziny*, red. Lyna Rożek, Częstochowa: Akademia im. Jana Długosza, 2009.
- Markowska Danuta, *Rodzina wiejska na Podlasiu*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1970.
- , *Małżeństwo w tradycyjnej i współczesnej kulturze wiejskiej*, [w:] *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*, red. Władysław Leśniewski, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972.
- Mędrzecki Włodzimierz, *Kobieta w rodzinie i społeczności wiejskiej w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarz, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2000.
- Pamiętniki chłopów. Nr 1–51*, Warszawa: Instytut Gospodarstwa Społecznego, 1935.
- Pamiętniki emigrantów. Stany Zjednoczone*, t. 1, Warszawa: Książka i Wiedza, 1977.
- Pigoń Stanisław, *Zarys nowszej literatury ludowej (przed rokiem 1920)*, Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1946.
- , *Na drogach kultury ludowej*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1974.
- Styk Józef, *Chłopski świat wartości. Studium socjologiczne*, Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, 1993.
- , *Chłopi i wieś polska w perspektywie socjologicznej i historycznej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1999.
- Szynkiewicz Sławoj, *Rodzina. Elementy systemu pokrewieństwa*, [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, red. Maria Biernacka i in., Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1976.
- Waksmund Ryszard, *Dzieci – plemię nieznanne. Od folklorystyki do etnografii dzieciństwa*, „*Literatura Ludowa*” 1994, z. 3.